

Wiejska okolica Łodzi czasów Wielkiej Wojny w publicystyce Theodora Abla i Heinricha Zimmermanna

Wybuch I wojny światowej przełożył się na ogromne zmiany w życiu codziennym mieszkańców Łodzi niemal na wszystkich jego płaszczyznach. Zmiany te dotyczyły nie tylko podstawowych spraw życiowych takich jak problemy aprowizacyjne czy bezrobocie ale i tych bardziej wyszukanych jak np. letnie wyjazdy. W związku z faktem, że daleki wojaże uniemożliwiała tocząca się wojna, coraz częściej interesowano się podłódzkimi miejscowościami pod kątem ich atrakcyjności wypoczynkowej¹. Zainteresowania te zdawała się podsycać też miejscowa prasa. Zjawisko to dotyczyło zarówno tytułów polskich jak i prasy pozostałych łódzkich narodowości. Motyw podłódzkich wsi pojawiał się szczególnie często na łamach prasy niemieckojęzycznej.

Dziennikiem, na którego łamach stosunkowo często poruszano wspomnianą tematykę była gazeta „*Neue Lodzer Zeitung*”. Dziennik był jednym z poczytniejszych tytułów na łódzkim rynku prasowym. Codziennie sięgało po niego od 10 do 18 tysięcy czytelników. Siedziba redakcji mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 15². Od pozostałych niemieckich pism wyróżniał ją propolski charakter. Częstą praktyką było zamieszczanie np. nekrologów czy też ogłoszeń w języku polskim. Wydawcy pisma Alexis Drewing oraz Aleksander Milkler nie chcieli po wybuchu wojny aby pismo stało na pozycjach antypolskich, co przyczyniło się do zatargu z niemieckimi władzami okupacyjnymi, które skonfiskowały część należących do dziennika maszyn drukarskich, które następnie posłużyły do założenia nacjonalistycznej gazety „*Deutsche Lodzer Zeitung*”. Od tamtej pory „*Neue Lodzer Zeitung*” ukazywała się tylko raz dziennie w znacznie mniejszym nakładzie. Stan ten utrzymywał się do końca wojny³. Po odzyskaniu niepodległości,

¹ Szerzej na temat ówczesnej turystyki regionalnej: A. Stawiszyńska, *Łódź i okolice jako cel turystyki łódzian w latach I wojny światowej*, referat prezentowany podczas *V Łódzkiej Wiosny Młodych Historyków*; tekst złożony do druku w publikacji pokonferencyjnej w maju 2012 roku.

² Archiwum Państwowe w Łodzi (dalej: APŁ), Akta miasta Łodzi (dalej: AmŁ), Wydział Statystyczny (dalej: WS), sygn. 23.575, k. 290, *Neue Lodzer Zeitung*.

³ W. Kaszubina, *Notatki o prasie łódzkiej*, „*Rocznik Czasopiśmiennictwa Polskiego*” 1968, t. VII, s. 194.

gazeta nadal utrzymywała kierunek propolski, krytykując jednocześnie niemieckich nacjonalistów⁴.

Wśród żurnalistów piszących dla gazety, którzy zajmowali się tematyką ziemi łódzkiej, wymienić należy dwie osoby: Theodora Abła oraz Heinricha Zimmermanna. W zamieszczanych w rodzimym piśmie felietonach, obydwaj starali się zachęcać czytelników do poznawania podłódzkich Heimat. Pomimo niewątpliwie zbieżnych celów czynili to w sposób diametralnie różny.

Theodor Abel przyszedł na świat w Łodzi w 1896 roku w rodzinie fabrykanta, Fryderyka Abła, właściciela przędzalni i tkalni przy ul. Kopernika 57/59⁵. Po ukończeniu gimnazjum w 1914 roku, Theodor zamierzał podjąć studia matematyczne w Getyndze. Plany te przekreślił jednak wybuch wojny. W 1915 roku natomiast na zaproszenie Aleksandra Milkera, podjął współpracę z redakcją „Neue Lodzer Zeitung”, która to trwała do końca wojny. W 1918 roku dziennikarz opuścił Łódź, udając się do Warszawy, gdzie studiował prawo oraz filozofię. Po wojnie polsko-bolszewickiej, w której brał udział, młody literat wyjechał do Poznania gdzie w latach 1921–1923 studiował socjologię pod opieką jednego z najważniejszych autorytetów w tej dziedzinie, profesora Floriana Znanieckiego. W 1923 roku wyemigrował do USA, gdzie po uzyskaniu doktoratu przez lata wykładał socjologię na University Columbia oraz w Hunter College w Nowym Jorku. W pracy naukowej zajmował się zagadnieniami nazizmu (badał biografie członków NSDAP) oraz obozów koncentracyjnych; w 1938 opublikował swoją najbardziej znana pracę „*Why Hitler came into Power*”⁶.

Na łamach łódzkiego dziennika, młody Theodor Abel pisywał głównie artykuły dotyczące życia społecznego oraz kulturalnego miasta, sygnowane inicjałami „Th.A”. Czytelnikom gazety dał też się poznać jako dobrze zapowiadający się poeta. Publikował swoje wiersze, głównie okolicznościowe np. z okazji świąt Bożego Narodzenia czy Nowego Roku⁷. Jesienią 1914 roku zajął trzecie miejsce

⁴ T. Kowalak, *Prasa niemiecka w Polsce 1918–1939*, Warszawa 1974, s. 147.

⁵ W. Kowalski, *Leksykon łódzkich fabryk*, Łódź 1999, s. 9.

⁶ E. Halas, „Oni podzieliali wizję, czym powinna być socjologia” *Theodor Abel (1896–1988)*, „Przegląd Polonijny”, R. XV, z. 4, 1989, s. 99–100; id., *Socjologia i socjologowie w perspektywie Theodora Abła „Dziennik myśli i wydarzeń”*, „Kultura i Społeczeństwo” R. XXXVIII, nr 4, 1994, s. 165; id., *Theodor Fred Abel [w:] Leksykon kultury polskiej poza krajem od roku 1939*, t. 1, pod red. K. Dybciaka i Z. Kudelskiego, Lublin 2000, s. 1.; *Florian Znaniecki redaktor „Wychodźcy Polskiego”*, wybór i red. Z. Dulczewski, Warszawa 1982, ss. 26, 34; Z. Dulczewski, *Florian Znaniecki. Życie i dzieło*, Poznań 1984, s. 232.

⁷ Warto wymienić tu chociażby utwory „*Es kommt die Zeit*” czy „*Friede auf Erden*” Wiersze te były utrzymane w typowej stylistyce czasów wojny – łączyły ze sobą tematykę świąt Bożego Narodzenia z motywem cierpienia a także w wiary w możliwość zaistnienia pokoju na świecie; „Neue Lodzer Zeitung” (dalej: NLZ) 25 XII 1915, nr 357, s. 3; ibidem 25 XII 1917, nr 356, s. 1.

w konkursie poetyckim „*Der sterbende Stadtwald*” („*Umierający las miejski*”) organizowanym przez redakcję „*Neue Lodzer Zeitung*”⁸.

W publikowanych przez siebie w czasie trwania Wielkiej Wojny artykułach, Abel często zwracał się ku krajobrazom okolic Łodzi. Charakteryzując podlódzkie miejscowości, skupiał się zazwyczaj na walorach naturalnych, silnie akcentując możliwość wypoczynku z dala od wielkomiejskiego zgiełku. W opisach dziewiczej przyrody posługiwał się zwykle dość wzniosłym językiem przez co jego teksty brzmiały często w sposób zbyt egzaltowany. W artykułach Theodora Abla sielskie opisy przeplatały się często z typowymi dla czasów Wielkiej Wojny obrazami zniszczeń czy też miejsc pamięci np. cmentarzy wojennych. Przykładem tekstu łączącego obydwie motywy jest opublikowany w kwietniu 1916 roku felieton „*Ein Spaziergang nach Łagiewniki*” („*Spacer w Łagiewnikach*”). Oprócz typowych dla autora opisów krajobrazu znajdujemy tu refleksje autora dotyczące śladów jakie pozostawiła we wspomnianej miejscowości stoczona na przełomie listopada i grudnia 1914 roku, bitwa łódzka. Abel nawiązuje w swoim artykule do ciężkich zniszczeń⁹ oraz przede wszystkim do niewielkich prowizorycznych cmentarzy i pojedynczych mogił ulokowanych w lesie łagiewnickim¹⁰.

„(...) *Hier Und de versteckt zwischen den Bäumen oder im freier Felde, ragt ein schlichtes Holzkreuz vor einem Hügel. Einsam und fremd. Und besinnt man sich, dass doch der Krieg tobt der große mordende Krieg, und der Tod die Welt schreitet (...)* Die stille Kreuze! Mitten in diesen Quell des Lebens und der Freuden zeugen sie von Leiden und hartem Tod(...)”¹¹.

Theodor Abel poświęcił też kilka tekstów samym podlódzkim cmentarzom wojennym. Przykładem tej tematyki w jego twórczości jest chociażby artykuł z sierpnia 1916 roku zatytułowany „*Soldatenfriedhof in Pabianiz*” („*Cmentarz*

⁸Dwie pierwsze nagrodowe wspomnianym konkursie zdobyli także związani z redakcją Wilhelm Jess oraz Berta Rozenzweig, NLZ 7 XI 1914, nr 510, s. 1.

⁹Rejon Łagiewnik doznał silnych zniszczeń podczas operacji łódzkiej gdyż znajdował się na I linii frontu. Jesienią 1914 roku nastąpiły masowe ucieczki ludności z Łagiewnik a także z Arturówka, Marysina i Rogów. Miejscowe gospodarstwa notowały liczne straty związane z zniszczeniami zasiewów a także inwentarza. Częściowemu zniszczeniu uległ też tamtejszy klasztor, APL, Komisja Szacunkowa Strat Wojennych na powiat łódzki i łaski, sygn. 5.048, k. 1, Deklaracja Antoniego Kuliga z Łagiewnik Nowych, ibidem sygn. 5.058, k. 2, Deklaracja Franciszka Łuczaka, A. Adach, *Bitwa o Łódź*, Łódź 2004, s. 19; W. Bortnowski, *Ziemia łódzka w ogniu. 1 VIII – 6 XII 1914*, Łódź 1969, s. 182; A. Gramsz, *Las Łagiewnicki i okoliczne wsie*, Łagiewniki – Łódź 2002, s. 47.

¹⁰W okresie międzywojennym na terenie Łagiewnik znajdowały się 3 cmentarze wojenne – po zachodniej stronie ul. Wycieczkowej, na terenie lasu obok działki parafialnej przy ul. A. Książka oraz w pobliżu ul. Jaskółczej a także liczne głazy z inskrypcjami upamiętniające poległych, A. Gramsz, *op. cit.*, s. 50–52.

¹¹NLZ 6 IV 1916, nr 96, s. 3.

wojskowy w Pabianicach”)¹². Podobnie jak w przypadku wcześniej cytowanych tekstów, Abel podkreśla w nich zarówno estetyczną stronę nekropolii jak i dzieli się swoimi refleksjami na temat poległych w walkach. Nie znajdujemy jednak w jego tekstach podziału pogrzebanych tam osób pod względem narodowości, dziennikarz pisze jedynie o „ludziach”.

„(...) *In der Mitte von einem Blumenbeet umrundet, steht ein hohes Holzkreuz. Weit überragt es alles ringsum und aus der Ferne grüßt es schon, als wollen es denen, die einen Augenblick ruhen wollen, einen Augenblick der Welt entfliehen, den Weg weisen. (...) Leise Und gedankenverloren schreitet Man zwischen den Gräben hin. Und man wird traurig. Hierruhen Menschen, die in der Blüte in der Erde gesunken sind(...)*”¹³.

Pośród tekstów Abła poruszających tematykę podlódzkich wsi na uwagę zasługuje też artykuł z sierpnia 1916 roku „*In einem polnischen Dorfe*” („Na polskiej wsi”).

Więć we wspomnianym tekście jest nie tylko miejscem umożliwiającym kontakt z naturą ale także oazą dawnego spokoju. Miejscem dającym możliwość życia spokojnym, naturalnym rytmem, niezmiennym od lat, z dala od wielkomiejskiego zgiełku:

„(...) *Die Menschen sind hier noch von altem Schlage. Habengesunde, lebenskundige Ansichten und haben sie Einfachheit und Natürlichkeit bewahrt(...)*”¹⁴.

Obok typowych opisów sielskiego krajobrazu, Theodor Abel porusza tu też bardziej istotne kwestie, takie jak znaczne zniszczenia jakich dokonał żywioł wojny w miejscowych obojętnościach i dramat ich mieszkańców, którzy często stracili w ten sposób dorobek całego życia:

„(...) *Schön, seltsam schön war die Lage des Dorfes. Ringsherum ein junger Tannenwald und schwertragende Kornfelder, aus denen rote und kornblaue Blumen leuchteten. In der Ferne dehnte sich eine sanfte Hügelkette aus und ein weit sich hinziehender Wald schimmerte Violett(...)*

Um das Dorf hat ein heftiger Kampf getobt, irgendwo sind die Frauen geflohen, und sine dann zurückgekehrt nach langem gefährvollen Irren. Und sie fanden ihr Haus ausgeraubt, ihr beschiedenes Glück zerstört(...)”¹⁵.

¹² Publicysta opisuje tu najprawdopodobniej cmentarz wojenny na tzw. „Strzelnicy” usytuowany przy drodze z Pabianic do Chechła (w tekście miejsce to jest określone jako „na lewo od szosy na Kalisz” („*Links von Chaussee die nach Kalisch fuhrt, liegt ein Soldatenfriedhof(...)*”). Spoczęło tam 377 osób głównie z armii niemieckiej. W okresie międzywojennym na terenie cmentarza władze miasta zorganizowały Park Wolności. Cmentarz pozostawał pod opieką władz miejskich a także Komitetu Opieki nad Grobami Wojennymi („*Volksbund Deutsche Kriegsgräberfürsorge*”), R. Adamek, T. Nowak, *650 lat Pabianic. Studia i szkice*, Pabianice 2005, s. 329–331.

¹³ NLZ 25 VIII 1916, nr 235, s. 2.

¹⁴ NLZ 20 VIII 1916, nr 230, s. 3.

¹⁵ Ibidem.

W tekście pojawiają się ogólne przemyślenia dotyczące przyszłości i podstaw polskiej wsi. Autor w opisy podlódzkiego krajobrazu wplata refleksje na temat nadziei polskich mieszkańców wsi na odzyskanie niepodległości. Akcentuje też przywiązanie polskiego chłopca do ziemi:

„(...) *Auf kleinen Gartenbank haben mir die Frauen seltsame Geschichten erzählt. Und wenn wir auf Polen zu sprechen kamen, da heben die Augen des Weibes hell aufgeleuchtet und heiß hat sie für ihr Heimatland gesprochen*.(...). *Ein Bauer sagt mir, dass ganze polnische Land heilig ist. Und das in der Scholle verborgen die Kraft liegt, die eine neue Zeit gebären wird. Es war ein weiser Mann, der das gesagt hat Was ich gefühlt, das hat er ausgesprochen in ein paar schlichten Worten*(...)“¹⁶.

Kolejnym dziennikarzem „Neue Lodzer Zeitung”, często poruszającym w swych artykułach tematykę okolic Łodzi był wspomniany przez mnie wcześniej, Heinrich Zimmermann. Postać ta od lat była silnie wpisana w życie kulturalne miasta. Zimmermann poza pracą we wspomnianej redakcji, gdzie pisywał głównie artykuły poświęcone życiu kulturalnemu ze szczególnym uwzględnieniem kultury teatralnej, z powodzeniem angażował się też w inne przedsięwzięcia. Jego teksty opisujące łódzkie realia pojawiały się też sporadycznie na łamach innych łódzkich pism np. „Nowej Gazety Łódzkiej”¹⁷. W 1918 opisywany żurnalista roku znalazł się w zarządzie „Stowarzyszenia Artystów i Zwolenników Sztuk Pięknych w Łodzi”¹⁸. Zimmermann był też cenionym prelegentem. Znacznym wydarzeniem był chociażby jego odczyt zatytułowany „*Optymizm i pesymizm*” wygłoszony w 1915 roku w auli przy ul. Dzielnej 18 (ob. ul. G. Narutowicza)¹⁹. Dziennikarz był też jednym z najbardziej aktywnych łódzkich esperantystów. W 1917 roku został wybrany przewodniczącym „Łódzkiego Towarzystwa Espe-

¹⁶ Ibidem.

¹⁷ „Nowa Gazeta Łódzka” (dalej: NGL) 13 VIII 1915, nr 215, s. 3.

¹⁸ *Stowarzyszenie Artystów i Zwolenników Sztuk Pięknych w Łodzi* – stowarzyszenie utworzone w 1916 (lub 1918) przez grup artystów, głównie pochodzenia żydowskiego; siedziba stowarzyszenia mieściła się przy ul. Piotrkowskiej 71; Prezesem był architekt Henryk Lewinson; w skład zarządu weszli m.in. Andrzej Pronaszko. Wśród członków stowarzyszenia znalazło się wielu późniejszych twórców grupy „Jung Idysz”: Adolf Berman, Dina Matus, Wincenty Brauner, Mark Szwarc czy Natan Szpigel. „Stowarzyszenie...” zorganizowało w 1918 roku dwie wystawy: letnią oraz zimową, J. Malinowski, *Grupa „Jung Idysz” i żydowskie środowisko „Nowej Sztuki” w Polsce 1918–1923*, Warszawa 1987, s. 14; I. Michalak, *Artyści żydowscy w Łodzi. Wizerunek miasta w obrazach twórców z nim związanych* [w:] *Materiały z sesji naukowej zorganizowanej przez Łódzki Oddział Stowarzyszenia Historyków Sztuki w dn. 8–9 X 2001*, pod red. M. Wróblewskiej-Markiewicz, Łódź 2001, s. 162; *Od awangardy do postmodernizmu. Encyklopedia kultury polskiej*, pod red. G. Dziamskiego, Warszawa 1996, s. 238.

¹⁹ Inne odczyty literata nosiły tytuły: „*Sztuka i publiczność*”, „*O Gerhardzie Hauptmanie*”; H. Zimmermann dawał też odczyty m.in. w „Akademickim Towarzystwie Literackim” w Berlinie oraz w „Berliner Kuenstlerhaus”, NGL 15 IX 1915, nr 242, s. 3; ibidem 18 IX 1915, nr 245, s. 4.

rantystów” („Lodza Esperanto Societo”)²⁰. Aby zachęcić łodzian do nauki tego języka organizował m.in. wieczory propagandowe, których bywał zwykle głównym prelegentem. Podczas jednego z nich wygłosił odczyt w języku niemieckim „*Wojna a esperanto*”. Dziennikarz organizował także kursy²¹. Z zachowanych relacji wynika, że Zimmermann starał się upowszechnić język stworzony przez L. Zamenhoffa także wśród skautów. Literat przekonywał, że wspomniany język mógł przyczynić się do skuteczniejszej współpracy organizacji harcerskich z różnych państw²². W podobny sposób zachęcał też do nauki Esperanto miejscowych strażaków, argumentując, że osobom tej profesji często przychodzi pracować poza granicami kraju²³. W dramatycznych latach Wielkiej Wojny literat pisywał też pieśni dla jednej z najbardziej popularnych łódzkich artystek Lidii Gablerówny (m.in. „*Ostatnia wybiła godzina rozstania przed pójściem na wojnę*”, „*Pieśń wojenna*”)²⁴. Nieobca była Zimmermannowi też twórczość na niwie kabaretowej. W 1915 roku jeden z jego sketchy zatytułowany „*Aleksander Wielki*” wystawił znany łódzki kabaret „*Różowy Słoń*”²⁵. Zimmermann redagował też efemeryczne pismo „*Freie Buehne*”, poświęcone zagadnieniom łódzkiego życia kulturalnego.

W artykułach publikowanych na łamach „*Neue Lodzer Zeitung*”, Heinrich Zimmermann podobnie jak opisywany wcześniej Theodor Abel, często zwracał się ku tematyce podłódzkich miejscowości. W jego ujęciu temat ten nabierał jednak nieco bardziej wyrafinowanego charakteru. W odróżnieniu od sentymentalnych opisów Abła, w twórczości Zimmermanna znajdujemy nieco bardziej przewrotny i ironiczny obraz wspomnianych terenów.

Heinrich Zimmermann często w swych felietonach skupiał się na kwestii turystycznych walorów podłódzkich miejscowości. Nie znajdujemy w nich jednak klasycznych opisów krajobrazów czy też typowej zachęty do odwiedzenia podłódzkich „kurortów”. Dziennikarz często dokonywał natomiast nieco ironicznej charakterystyki stosunku majątnych łodzian do kwestii przymusowego ze względu na toczącą się wojnę i trudności w odbywaniu dłuższych podróży, wypoczynku, w niedocenianych w latach przedwojennych podłódzkich miejscowo-

²⁰ V-ce przewodniczącym został I. Koplewicz; siedziba organizacji znajdowała się przy ul. Długiej (ob. Gdańskiej) 90 a następnie przy ul. Piotrkowskiej 15; organizacja posiadała też własną bibliotekę i czytelnię, APŁ, AmŁ, WS sygn. 23. 576, k. 68, Lodza Esperanto Societo; H. Bolanowska, *Kalendarium 75-lecia esperanta w Łodzi [w:] 75 lat esperanta w Łodzi*, pod red. T. Szewery, Łódź 1983, s. 13; W. Kowalski, *Łódź dawnej lamus*, Łódź 2002, s. 21.

²¹ Z. Kłopotka, *Wczoraj i dziś nauczania esperanta [w:] 75 lat esperanta....*, op. cit., s. 47; „*Nowy Kurier Łódzki*” (dalej: NKŁ) 3 IV 1916, nr 92, s. 2.

²² Zagadnieniu temu poświęcił odczyt wygłoszony w 1916 roku p.t. „*O skautyzmie*”, „*Godzina Polski*” (dalej: GP) 6 X 1916, nr 278, s. 4; NKŁ 27 IX 1916, nr 269, s. 2.

²³ APŁ, Łódzka Ochotnicza Straż Pożarna, sygn. 281, knlb, *Pismo Lodza Esperanto Societo* do Ludwika Grohmana z dn. 14 X 1918 roku.

²⁴ NGŁ 18 III 1915, nr 64, s. 3–4; ibidem 22 III 1915, nr 68, s. 4.

²⁵ APŁ, Zbiór Teatrliów, sygn. 23, k 2, Afisz kabaretu „*Różowy Słoń*” 20 IV 1915.

ściach. Najlepszym przykładem wspomnianej tematyki w jego twórczości może być opublikowany w sierpniu 1916 roku felieton „*Erholung*” („Wypoczynek”). Żurnalista w ironiczny sposób ukazuje mentalność bogatych mieszkańców Łodzi, których wojna i wszelkie niedogodności z niej wynikające zmuszają do szukania letniego wypoczynku w podłódzkich Kałach, Adelmówku czy też Rudzie Pabianickiej. Wspomniane „kurorty” zostają tu zestawione ze znanymi miejscowościami uzdrowiskowymi takimi jak Franzensbad²⁶, Karlsbad czy Kudowa:

„(...) *Man will sich erholen. Man nimmt „Sonnenbaeder” In Ruda und träumt: In der Schweiz ist es doch ganz anders gewesen, man geht in Tannenbaum-Allee in Kały entlang und denkt an die Promenade in Karlsbad*²⁷. *Man wiegt sich zweimal am Tage und fenfst: in Reinerz*²⁸ *hat man schon in zwei Wochen zehn Pfund zugenommen, man sitzt mittags und der gemeinsamen Tafel und phantasiert: in Franzensbad oder Kudowa ist man mit Gelehrten und Künstlern zusammen gewesen.*(...) *Nun haben unsere Frauen ihre Ansichten geändert, in Friedenszeit blicken sie auf die Sommerfrische in der Nähe von Lodz gering-schätzig herab, nun blicken sie zu ihr stolz auf, sie „müssen“ sogar in die Sommerfrische. Sie haben aus der Not eine Tugend gemacht und die Sommerfrische umgetauft. Ruda ist Karlsbad, Kały-Reinerz, Adelmówek-Kudowa*(...)“²⁹.

W żartobliwym tekście nie znajdujemy prób przekonania czytelnika o wyższości podłódzkich letnisk. Ustami bohaterów swojego tekstu, będących uosobieniem łódzkiej śmietanki towarzyskiej, kategorycznie odrzuca możliwość aby wymieniane letniska dorównały kiedykolwiek poziomem usług i oferowanych letnikom rozrywek do standardów obowiązujących w popularnych kurortach:

„(...) *Früher „mussten” unsere Frauen ins Ausland. Was war von Sommerfrische in der Nähe von Lodz? Eine Parodie, eine Karikatur. Keine Promenade, keine Kurkapelle, kein Theater*(...)“³⁰.

Z tekstu Zimmermanna łatwo wyciągnąć jednak wniosek, że łódzki high-life podejmował próby przystosowania się do warunków wojennych, udając na własny użytek, że podłódzkie kurorty w pełni nadają się do prowadzenia światowego życia:

„(...) *Die Illusion muss da sein. Man führt nicht mehr nach Ruda, sondern nach Karlsbad, nicht mehr nach Kały, sondern nach Reinerz. Wenn zwei Damen einander in Kały-Reinerz begegnen, so vergessen sie für eine Weile, dass sie in Kały sind. Sie nehmen „Sonnenbäder“, machen „Promenaden“, „verloren die Pärchen*(...)“³¹.

²⁶ Franzensbad – niemiecka nazwa Franciszkowych Łaźni.

²⁷ Karlsbad – niemiecka nazwa Karłowich War.

²⁸ Bad Reinerz – niemiecka nazwa Dusznik Zdroju.

²⁹ NLZ 27 VIII 1916, nr 237, s. 3.

³⁰ Ibidem.

³¹ Ibidem.

Równie ironiczne podejście do tematu podłódzkich miejscowości wypoczynkowych, Heinrich Zimmermann prezentuje w felietonie „*Zwischen Lodz und Zgierz*” („*Między Łodzią Zgierzem*”) opublikowanym w lipcu 1918 roku. Tym razem dziennikarz wspomina o prawdopodobnej rywalizacji między poszczególnymi letniskami, które dzieli na dwie grupy: uchodzącą za lepszą obejmującą te miejscowości, których nazwy zakończone są na „ówek” oraz te, które wspomnianego zakończenia nie posiadają:

„(...) *Die Ersetzbarer endigen auf: óvek und ohne óvek. Mit óvek sind: Langówek, Helenówek, Adelmówek und Józefówek, óveklos sind: Radogoszcz, Julianów, Chełmy, Nowiny. Ein Traeumer, der für die Gleichheit aller Menschen und alle „Bäder“ zwischen Lodz und Zgierz ist wollte vor Jahren Radogoszcz in Radogoszczówek, Julianów in Julianówek, Chełmy in Chełmówek und Nowiny in Nowinówek verwandeln, aber –seine Stimme verhallte ungehört. Die Gleichheit der Bäder blieb wie die Gleichheit der Menschen auf-den Papier. Rotz Ungleichheit der Namen sind alle Sommerfrischen mit und ohne ówekeinander gleich sie leiden an einer Familienähnlichkeit. Ihr Vater ist Lodz, ihre Mutter ist Zgierz. Die Elternleben zwar getrennt, aber die Kinder „halten zusammen (...)*”³².

Heinrich Zimmermann po raz kolejny ukazuje też snobizm wypoczywających w opisywanych miejscowościach osób oraz ich tendencje do koloryzowania rzeczywistości, mającego na celu poprawę własnego samopoczucia:

„(...) *In jeder Sommerfrische gibt es viele Häuschen einige Bäume, ein Wässerchen und eine Wiese mi Obstbäumen. Die Häuschen nennt man –Villen, die Bäume-Wald, das Wässerchen- Teich, die Wiese mit Obstbaeumen –Park(...)* die Luft heißt „frische Luft(...)”³³.

W drugiej części wspomnianego artykułu, zamieszczonego załamach dziennika w tydzień później, autor charakteryzuje powszechne zjawisko jakiegoś świadkami były podłódzkie wsie w latach Wielkiej Wojny, a mianowicie masowego przemytu różnego rodzaju dóbr, związanego z panującymi w tym czasie ogromnymi problemami aprowizacyjnymi³⁴. W tekście znajdujemy obraz wytężonej prac przemysłników, starających się sprostać wymaganiom rynku:

³² NLZ 7 VII 1918, nr 183, s. 3.

³³ Ibidem.

³⁴ W okresie I wojny światowej w Łodzi notowano drastyczny deficyt głównie środków spożywczych. Polityka gospodarcza władz miejskich nie była w stanie pokryć faktycznych potrzeb mieszkańców. Przyczyniało się to do licznych nadużyć takich jak fałszowanie produktów, spekulacje czy też przemyt z pobliskich miejscowości, A. Stawiszyńska, *Życie codzienne mieszkańców Łodzi w czasie I wojny światowej. Wybrane zagadnienia* [w:] *Operacja łódzka. Zapomniany fakt I wojny światowej*, pod red. J. Daszyńskiej, Łódź 2011, s. 109–110; M. Szymański, *Wojenny chleb (nie)powszedni. Łódź w niemieckim systemie zaopatrzenia w produkty i surowce zbożowe na terenie okupowanego Królestwa Polskiego podczas I wojny światowej* [w:] ibidem, s. 92–96.

„(...) Die Natur hat ihnen keine Janusköpfe³⁵ gegeben, aber Imre „Lodzer Kopfe“ sind spitzfindig. Was Sprichwort über die Natur sagte „Naturam expellas furca, tamen usque recurret“³⁶, lässt sich aus auf Schmuggler anwenden. Er weist sich zu helfen. „Er“ kennt alle Wege und Stege, „er“ ist bald hier bald dort. Er hat Helfer und Helfershelfer. Er hat seine Mission zu erfüllen und nulla dies sine Schmuggel³⁷. Er ist ein treuer Freund von Lodz und Zgierz. Was er zwischen Lodz und Zgierz auftreibt, teilt er sich brüderlich mit Lodz und Zgierz(...)“³⁸.

Pomimo braku typowych, sentymentalnych opisów, teksty Heinricha Zimmermanna w znacznie większym stopniu oddawały atmosferę podlódzkich miejscowości epoki Wielkiej Wojny a także charakteryzowały relacje między mieszkańcami Łodzi a jej przyległościami. Felietony Zimmermanna to też doskonała charakterystyka mentalności, snobistycznych a zarazem niezbyt obytych ówczesnych „lodzermenschów”. Należy jednak podkreślić, że Zimmermann nie sili się w swoich tekstach na obiektywizm – wszystkie one są pisane z perspektywy mieszkańca miasta. Nigdy nie ukazuje w nich natomiast spojrzenia mieszkańców podlódzkich wsi na miasto czy też jego mieszkańców. Zimmermann prezentuje w swoich tekstach nie tylko doskonałą warsztat literacki ale i umiejętność wnikliwej obserwacji otaczającego go świata i ludzi, przez co mimo upływu niemal wieku od ich napisania są niezwykle barwnym świadectwem epoki w jakiej przyszło żyć ich twórcy. Zarówno w tekstach dotyczącym okolic Łodzi jak i w poświęconych innym zagadnieniom, Zimmermann rzadko donosił się bezpośrednio do tragizmu samej wojny. Przez to motywy z nią związane wydają się być w jego tekstach pozornie mało istotne³⁹.

W zestawieniu tym teksty Theodora Abla wydają się być natomiast bardzo typowe dla czasów wojenny, kiedy ludzie pióra stawiali głównie na podkreślanie

³⁵ Janusköpfe – autor nawiązuje tu do Janusa, jednego z najważniejszych bogów panteonu rzymskiego. Wedle przekazów, Janus udzielił gościny wypędzonemu z niebios Saturnowi. W dowód wdzięczności został obdarzony umiejętnością widzenia zarówno przeszłości jak i przyszłości. Janus przedstawiany był zawsze z dwoma twarzami, zwróconymi zawsze w przeciwnie strony. J. Schmidt, *Słownik mitologii greckiej i rzymskiej*, Warszawa 1992, s. 155.

³⁶ „Naturam expellas furca, tamen usque recurret” (łac.) – „Choćbyś naturę wypędzal widłami, ona i tak powróci”; cytat z „Listów” Horacego.

³⁷ Zimmermann parafrazuje to łacińskie powiedzenie „Nulla dies sine Linea” – ani dnia bez kreski, czyli posunięcia się choć odrobinę do przodu.

³⁸ NLZ 14 VII 1918, nr 190, s. 6.

³⁹ Dowodem na głębokie przemyślenia a co ważniejsze doświadczenia H. Zimmermanna związane z toczącą się wojną był jego dziennik zatytułowany „Aus unvergesslichen Tagen. Tagebuchaufzeichnungen” pochodzący z okresu bitwy łódzkiej opublikowany na łamach „Neue Lodzer Zeitung” w 1915 roku, w pierwszą rocznicę tragicznych wydarzeń. W niezwykle przejmujący sposób autor przedstawia tam realia miasta i jego mieszkańców m.in. podczas silnych ostrzałów artyleryjskich, NLZ 14 XI 1915, nr 316, s. 3 i dalsze numery.

powagi chwili. Abel wprowadzał czytelnika w nastrój zadumy, czynił to jednak zazwyczaj w sposób dość schematyczny.

W przypadku tekstów obydwu autorów, niewątpliwie należy zwrócić uwagę na brak typowej dla ówczesnych dziennikarzy, związanych z pozostałymi niemieckimi redakcjami, tendencji do podkreślania obecności żywiołu niemieckiego w pobliskich wsiach oraz wpływu osadników niemieckich na rozwój łódzkich miejscowości. Zjawisko to było niezwykle częste u łódzkich publicystów piszących dla nacjonalistycznych pism takich jak chociażby tygodnik „Deutsche Post”⁴⁰ czy dziennik „Deutsche Lodzer Zeitung”⁴¹.

Summary

Theodor Abel and Heinrich Zimmermann were most popular journalists publishing in Lodz during the First World War period. Both of them touched upon the topic of villages neighboring Lodz quite frequently. In both cases, their texts presented reflections concerning changes taking place in lives of citizens of Lodz's neighboring areas, which could be observed after the war's outbreak. Both publicists presented this topic in manners that were truly characteristic for them. Works of both journalists were published in the German „Neue Lodzer Zeitung” daily newspaper, which – in contrast to other German magazines published in Lodz at that time – presented pro-Polish attitude.

⁴⁰ „Deutsche Post” – tygodnik ukazujący się od VII 1915 roku; redaktorem naczelnym pisma był Adolf Eichler; tygodnik był oficjalnym organem nacjonalistycznej organizacji „Deutscher Verein fuer Lodz und Umgebung” („Niemiecki Związek dla Łodzi i okolic”) T. Kowalak, op. cit, s. 147; W. Kaszubina, *Notatki o prasie...*, op. cit, s. 196.

⁴¹ „Deutsche Lodzer Zeitung” – dziennik niemiecki założony przez niemieckie władze okupacyjne na miejsce zlikwidowanej „Lodzer Zeitung”; w skład jej redakcji wchodził publicyści o typowo nacjonalistycznych poglądach tacy jak Georg Cleinow, Alois Balle czy Hans Kriese. Pismo popierało rozwój czynników niemieckich w Łodzi i regionie, W. Kaszubina, *Bibliografia prasy łódzkiej 1863–1944*, Warszawa 1967, s. 116; W. Kaszubina, *Notatki o prasie...*, op. cit, s. 191.